

Karolina Kulbicka

Warunki życia w częstochowskim getcie w świetle wspomnień jego mieszkańców

Res Gestae. Czasopismo Historyczne 3, 236-251

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Karolina Kulbicka

Warunki życia w częstochowskim getcie w świetle wspomnień jego mieszkańców

DOI 10.24917/24504475.3.9

Conditions for living in the Częstochowa ghetto as remembered by its occupants

Abstract

The subject of a current article is a presentation of Jewish origin populace in Częstochowa. Target of the paper is to show Israelite's life and activity in the place famous of Marian devotion since ages – city of Częstochowa. Article presents a possibility of coexistence of Jewish and Polish population in the city, but also an increase of mutual antipathy. Reasons of growing antagonisms, can be traced from the moment of Jews' first appearance in the Częstochowa. Current paper has to present Israelite's profiles during the times of: economical growth in the city, changes in mutual Polish-Jewish relations and finally German occupation in Częstochowa. Superior target is to look on the Jewish district through the prism of individual experiences of Jews, who survived the II World War in Częstochowa. It seems very interesting, that compared to ghettos in Warsaw, Cracow and Lublin, ghetto in Częstochowa is not as much discussed. In the recent years, along with discerning thematic related to the Jewish populace, discussion appeared not only among Częstochowa citizens, but also among the city researchers. However above questions were not sufficiently elaborated yet.

Key words: Częstochowa, Jewish population, Jews, ghetto, small getto, labor camp

Słowa kluczowe: Częstochowa, ludność żydowska, Żydzi, getto, małe getto, obóz pracy

Żydzi, pozbawieni swego państwa, przez wieki żyli w diasporze. Osiedlali się w różnych państwach w tym Polsce i, co interesujące, w mieście, które służyło od wieków z kultu maryjnego – w Częstochowie. Mieszkali tutaj już w XVI

wieku, gdyż pierwsze wzmianki o nich znajdujemy w spisach królewskich lustratorów z 1564 roku w Lelowie. Informacje dotyczące Częstochowy w tych spisach pochodzą z 1620 i 1631 roku, jednak dokładne liczby są nieznane¹.

Pierwszy spis ludności żydowskiej datowany jest na 1765 rok i wynika z niego, że w tych latach w Częstochowie i pobliskim Janowie mieszkało 623 Żydów². W tym samym roku, zorganizowana już gmina żydowska zaczęła wznosić pierwszą synagogę, której budowę ukończono 1872 roku. Kilka lat później, w 1899 roku powstała druga, nieco większa synagoga, która zwieńczała ulice Spadek i Aleksandryjską³. Dziś znajduje się w tym miejscu Filharmonia Częstochowska im. Bolesława Hubermana, znanego żydowskiego skrzypka. Obie synagogi zostały zniszczone podczas II wojny światowej.

W XIX wieku nastąpił rozwój działalności Żydów. W latach 60. zasłynęli z produkcji zabawek. Prawdopodobnie niejaki Szeja miał być pierwszym, który zajmował się tym przemysłem w Częstochowie. Z kolei w 1900 roku w miasteczku znajdowało się już 15 fabryk zabawek, w których cztery piąte pracowników stanowili Żydzi, a właścicielami byli tylko Żydzi⁴. Na starym i nowym rynku w Częstochowie odbywały się targi. Od handlarzy, nie tylko żydowskich, można było kupić przeróżne towary, choć to właśnie Żydzi słynęli z najlepszych jakościowo produktów⁵. W XIX wieku zaczęły się także rozwijać szkoły żydowskie, jedna z takich szkół elementarnych znajdowała się na ulicy Mirowskiej (dla dziewcząt), a druga na ulicy Garibaldiiego (dla chłopców). Na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym rozwijały się żydowskie drukarnie. Jedną z pierwszych należała do Samuela Kohna. Natomiast drukarnia Wilhelma Kohna i braci Oderfeldów zasłynęła z drukowania katolickich książek do nabożeństwa, zresztą na wyraźne zamówienie ojców paulinów⁶.

W 1906 roku w Częstochowie odbył się kolejny spis ludności. Zanotowano, że w tym roku miasto liczyło ponad 80 tysięcy mieszkańców⁷ (w tym 20 026 Żydów, co stanowiło 31,8% ludności)⁸. Liczba Izraelitów stale rosła, dlatego również powstawały instytucje niosące pomoc dla tej licznej grupy mieszkańców. Jedną z nich było Towarzystwo Dobroczynności dla Żydów⁹, które wzniosło gmach szpitala izraelskiego na Zawodziu (ukończony 16 listopada 1913

¹ Z. Jakubowski, 2002, s. 11–12.

² P. Burchard, 1990, s. 131.

³ Z. Jakubowski, 2002, s. 14.

⁴ J. Mizgalski, 2008, s. 272–273.

⁵ Ibidem, s. 235.

⁶ Z. Jakubowski, 2002, s. 15–23.

⁷ J. Pietrzykowski, 1985, s. 7.

⁸ Z. Jakubowski, 2002, s. 16., cyt. za: K. Bakowski, 1971, s. 78.

⁹ Z. Jakubowski, 2002, s. 25–26.

roku). Co ciekawe, szpital ten nie został wybudowany tylko dla ludności żydowskiej, gdyż „choć budowany z inicjatywy Żydów i z funduszy społeczności żydowskiej, służyć miał ogółowi mieszkańców miasta”¹⁰.

W 1914 roku, tuż przed wybuchem I wojny światowej Częstochowa liczyła 92 075 mieszkańców, jednak wkrótce liczba ludności zmniejszyła się zarówno na skutek działań wojennych, jak i chorób zakaźnych i głodu.

Pod koniec wojny mieszkańcy Częstochowy, w tym Żydzi, popierali odzyskanie niepodległości przez Polskę czynnie uczestnicząc w manifestacjach. Szacuje się, że Żydzi stanowili blisko jedną trzecią manifestujących¹¹. Ta solidarność z Polakami połączyła ze sobą dwie obce sobie kultury. Obchodzono wspólnie rocznice narodowe np. uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz 100-letnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki¹². Jan Pietrzykowski pisał, że zwieńczeniem obchodów każdej takiej rocznicy była msza święta na Jasnej Górze¹³, w której ludność żydowska nie brała już udziału.

W okresie międzywojennym Częstochowa była miastem uprzemysłowionym, w którym właścicielami dużych zakładów przemysłowych byli Żydzi. Dla przykładu fabryka „Warta” należała do Henryka Markusfelda i Szymona Naumana, a z kolei zakład „Gnaszyńskiej Manufaktury” był własnością Izzydora Singera oraz Romana i Zygmunta Markowicza. Żydzi byli reprezentowani również w cechach rzemieślniczych. W 1933 roku było ich trzynastu, a wśród nich: tapicerzy, stolarze i powroźnicy¹⁴. Oprócz przemysłu i rzemiosła znajdowali zatrudnienie także w górnictwie, oświacie, kulturze, wolnych zawodach¹⁵.

Na początku XX wieku miały miejsce w Częstochowie napaści na ludność żydowską. Były one przejawami szerzącego się antysemityzmu. Jeden z pierwszych ataków miał miejsce w 1902 roku, a jego powodem był spór o miejsce handlu na Starym Rynku, na którym także żydowscy handlarze sprzedawali swoje produkty. Wywiązała się kłótnia pomiędzy częstochowskimi przekupkami a handlarzami pochodzenia żydowskiego, podczas której dwóch ludzi zostało zabitych, a kilku raniono¹⁶. Do innego krawego zdarzenia doszło 28 maja 1919 roku. Głównymi uczestnikami zajęć byli żołnierze armii gen. Józefa Hallera. Zabito w tym dniu siedmiu Żydów, wielu zostało rannych¹⁷.

¹⁰ Idem, s. 26., cyt. za: M. Wyględowski, 2002, s. 14.

¹¹ J. Pietrzykowski, 1985, s. 7–8.

¹² Z. Jakubowski, 2002, s. 19.

¹³ J. Pietrzykowski, 1985, s. 9.

¹⁴ J. Mizgalski, 2008, s. 236–237.

¹⁵ K. Urbański, 2004, s. 8.

¹⁶ J. Mizgalski, 2008 a, s. 274.

¹⁷ Idem, 2004, brak paginacji stron.

Na temat stosunków polsko-żydowskich przed II wojną światową pisano niezbyt przychylnie w „Gońcu Częstochowskim”. W dniu 22 sierpnia podawano w nim:

I od tej chwili widzi się na Zawodziu, a szczególnie w okolicy Rynku Narutowicza wałęsające się żydostwo, które z wielkim pośpiechem stara się o wynajęcie lokali na sklepy, czy też o kupno tego, czy innego domu, lub placu. Widząc jednak zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko tamtejszych mieszkańców, uciekają się do różnych forteli, aby tylko i za wszelką cenę móc się tu wkręcić (...). Słowem, starają się na Zawodziu pozakładać placówki, a handel Polski z miejsca wyrugować, tak, jak tego dokonali w Starym i Nowym Rynku oraz w I i II Alei, gdzie z trudem można odnaleźć jaki biedny sklep polski¹⁸.

Przytoczone powyżej źródło poświadcza istnienie napięć pomiędzy Polakami a Żydami, zwłaszcza na terenie centrum miasta, gdzie Żydzi posiadali część sklepów. Wielu żydowskich mieszkańców miasta próbowało asymilować się, uczęszczając do szkół czy ucząc się języka polskiego. Sigmund A. Rolat tak wspominał ówczesny widok miasta:

Ortodoksyjni Żydzi mieszkali głównie w rejonie ulic Nadrzecznej i Gancarskiej. Tu mieściła się przepiękna Stara Synagoga zdobiona słynnymi freskami prof. Wilenberga, tu znajdowało się wiele mniejszych świątyń i sztibu (...). Jednakże w miarę zbliżania się do Nowego Rynku, Alei i ulicy Kościuszki, coraz częściej słychać było język polski, a im młodszy byli rozmówcy, tym rzadziej mówili po żydowsku. Jeśli chodzi o mnie, to Jidisz poznałem dopiero w Hasagu¹⁹.

Częstochowa położona była około 30 km od granicy z Niemcami, a sam powiat częstochowski graniczył z Rzeszą na odcinku bliskim 40 km²⁰. Bliskość tej granicy powodowała wśród mieszkańców istnienie silnego poczucia zagrożenia. Stanisław Rybicki wspominał:

W Częstochowie, odległej o 30 kilometrów od granicy, pobór koni, mobilizacja, kopanie pod miastem rowów strzeleckich, a w samym mieście przeciwnolotnych, budowa betonowych punktów oporu, wyburzenie jakiegoś domu zasłaniającego przedpole – wszystko to razem wytwarzało od kilku tygodni specyficzną atmosferę wojenną²¹.

W tym czasie w Częstochowie żyło 132 tys. mieszkańców, z których 28,486 tys. osób stanowił Żydzi, czyli 22% ludności miasta²². Ta liczba stale wzrastała

¹⁸ „Goniec Częstochowski” 1935, nr 192, 22 sierpnia, s. 8.

¹⁹ S.A. Rolat, A.M. Silberstein, 2004 [DVD].

²⁰ J. Pietrzykowski, 1985, s. 9.

²¹ S. Rybicki, 1990, s. 16.

²² J.B. Mazik, 2002, s. 126.

na skutek napływu uchodźców z innych miast, co było skutkiem rozpoczętych działań wojennych 1 września 1939 roku²³. Trzy dni potem, w niedzielę, Niemcy zdobyli Częstochowę²⁴. 4 września 1939 roku był dla społeczności Częstochowy tragiczny, bo Niemcy dopuścili się wielu morderstw i egzekucji na ludności Częstochowy. Dzień ten nazwany został „Krwawym Poniedziałkiem”, a jego przebieg tak relacjonował Stanisław Rybicki:

(...) po prowokacyjnych strzałach, o które wszyscy posądzają Niemców, ruszyło na miasto żołdactwo niemieckie, rozszalała się strzelanina, gwałt, rabunki i morderstwa. Rewizje po domach, z mieszkań wypędzano wszystkich mężczyzn, a nawet kobiety, aresztowanych pędzono po ulicach miasta, zamykając potem w kościołach zamienionych na tymczasowe więzienia. Dokonano masowych rozstrzeliwań (...)²⁵.

W wyniku ekshumacji w 1940 roku z grobów wydobyto ciała 227 dzieci, kobiet i mężczyzn, w tym 22 Żydów²⁶. Inne były dane Polskiego Czerwonego Krzyża, które wskazywały liczbę 500 zwłok pochowanych przez patrole ochotnicze²⁷. W dniu 4 listopada 1939 roku w „Kurierze Częstochowskim” pojawiło się obwieszczenie Generalnego Gubernatora Hansa Franka z 26 października 1939 roku, w którym stwierdzano, że Polska to „twór państwowy, który się więcej nie odnowi, powstały ongiś z Wersalskiego Traktatu przemocy, został tym raz na zawsze usunięty”²⁸. Odnisnęło się ono także do społeczności żydowskiej: „dla podżegaczy politycznych, hien gospodarczych i wyzyskiwaczy żydowskich nie będzie jednak miejsca w obszarze stojącym pod zwierzchnictwem niemieckim”²⁹. Była to zapowiedź polityki niemieckiej wobec ludności żydowskiej. Teren Generalnego Gubernatorstwa obejmował 97 868 km², obszar ten podzielono na cztery dystrykty: radomski, lubelski, krakowski, warszawski. Dnia 1 sierpnia 1941 roku obszar Generalnego Gubernatorstwa został powiększony przez zdobycie na Związku Radzieckim terenów (województwa: stanisławowskie, tarnopolskie oraz część województwa lwowskiego) i wynosił 144 968 km². W tym czasie utworzono także piąty okręg zwany Galicją³⁰.

Częstochowa znalazła się w dystrykcie Radomskim, którego obszar obejmował miasta: Koluszki, Rawa, Biała Rawska, Białobrzegi, Piotrków Trybunalski, Radomsko, Radom, Częstochowa, Nowy Kroczyń, Pacanów. Pomimo, że

²³ J. Pietrzykowski, 1959, s. 166.

²⁴ Idem, 1985, s. 17.

²⁵ S. Rybicki, 1990, s. 38.

²⁶ J. Pietrzykowski, 1985, s. 19; J.B. Mazik, 2002, s. 126.

²⁷ J. Pietrzykowski, 1985, s. 19.

²⁸ „Kurier Częstochowski” 1939, nr 35, 04 listopad, brak paginacji stron.

²⁹ Ibidem, brak paginacji stron.

³⁰ J. Pietrzykowski, 1985, s. 32; K. Urbański, 2004, s. 43.

Częstochowa była jego największym miastem, to na siedzibę władz dystryktu wybrano Radom. Na ich czele stanął dr Karlem Laschem z podlegającymi mu tzw. stadthauptmannami i kreishauptmmanami³¹. W Częstochowie pierwszym stadthauptmannem został Richard Wendler nazywany wraz ze swoim sztabem „czarnymi”³². Za sprawowania przez niego urzędu wprowadzono nową godzinę policyjną, która miała obowiązywać od 18:00 dla Żydów, a od 19:00 dla Polaków³³.

Dnia 15 września 1939 roku wydano okólnik określający stosunek do społeczeństwa żydowskiego, który głosił, że: „celem traktowania Żydów w życiu gospodarczym musi być całkowite wyłączenie ich na przyszłość i przekazanie ich zakładów w aryjskie ręce”³⁴. Na mocy tego rozporządzenia wszystkie sklepy i zakłady przemysłowe przechodziły pod zarząd koncernów niemieckich³⁵. Eskalacja represji wobec Żydów stała się widoczna również 25 września 1939 roku, kiedy to podpalono starą Synagogę znajdującą się przy ulicy Mirowskiej. Dwa miesiące później, 25 grudnia 1939 roku w Boże Narodzenie, podpalono drugą Synagogę³⁶. Niemcy nie pozwolili gasić pożaru, a o podpalenie tej bożnicy posądzono Polaków³⁷. Spaloną synagogę wspominał Jerzy Einhorn:

Patrzę teraz na wypalone ruiny synagogi, z której pozostały tylko gołe, okopcone ściany. Mimo to widać, że musiała być dawniej piękna. Stoję i patrzę na wspaniałe portal, spoczywający na czterech kolumnach, trzy klatki schodowe, które zbiegały się przy wejściu do świątyni, wysokie, strzeliste okna z pięknie malowanym szkłem – teraz te wszystkie szyby są wybite. Dlaczego spalono naszą piękną synagogę(...)?³⁸.

Polityka wobec ludności żydowskiej polegała przede wszystkim na wyłączeniu jej z życia miasta oraz dążeniu do całkowitego wyniszczenia tej zbiorowości³⁹.

Już w połowie września 1939 roku utworzone zostało przedstawicielstwo żydowskie w Częstochowie. Natomiast 28 listopada 1939 roku Hans Frank wydał rozporządzenie określające kompetencje tego urzędu i powołał Radę Żydowską⁴⁰. Judenraty były potrzebne do wykonywania poleceń władz okupa-

³¹ K. Urbański, 2004, s. 33, 46; J. Pietrzykowski, 1985, s. 33.

³² S. Rybicki, 1990, s. 52.

³³ J. Pietrzykowski, 1959, s. 168.

³⁴ K. Urbański, 2004, s. 38., cyt. za: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta sprawy J. Bühlera, t. 24, k. 14.

³⁵ K. Urbański, 2004, s. 38.

³⁶ J. Pietrzykowski, 1959, s. 167; idem, 1985, s. 36.

³⁷ J.B. Mazik, 2002, s. 126.

³⁸ J. Einhorn, 2002, s. 62.

³⁹ Ibidem, s. 168.

⁴⁰ J. Pietrzykowski, 1959, s. 168.

cyjnych⁴¹. Ich głównym zadaniem miało być organizowanie przymusu pracy, rozdzielenie racji żywnościowych, które były mniejsze od przydziałów dla Polaków⁴². Rada żydowska składała się głównie z wysoko postawionych przedstawicieli żydowskich⁴³; na początku było ich sześciu, następnie powiększono skład do dwudziestu czterech osób⁴⁴. We wspomnieniach Jerzego Einhorna czytamy o zorganizowaniu się Judenratu:

(...) Leon Kopiński – przewodniczący Rady Żydowskiej – nazywany jest przez Niemców Starszym, choć wcale nie był stary. Kopińskiemu pozwolono wybrać dziesięciu członków Rady i zorganizować coś, co przypomina rząd z piętnastoma departamentami i piętnastoma szefami departamentów. Każdy z tych departamentów nazywa się Amt – czyli urząd (...)⁴⁵.

Wśród wspomnianych urzędów można wyróżnić, urząd finansowy, urząd pracy, socjalny, urząd do spraw szkół, urząd do spraw przemysłu, urząd pocztowy, urząd mieszkaniowy⁴⁶. Z biegiem czasu struktura Rady Żydowskiej jeszcze bardziej się poszerzała. Utworzono tzw. inspekcję ruchu ulicznego, na czele której stanął Maurycy Galster, później ta inspekcja stanie się żydowską służbą porządkową (Jüdischer Ordnungsdienst)⁴⁷. O wykonywaniu przez Radę Starszych wszystkich poleceń władz okupacyjnych zaświadczało rozporządzenie wydane w listopadzie 1939 roku, na mocy którego Rada Żydowska miała wyegzekwować od społeczności żydowskiej w Częstochowie 100 mln złotych kontrybucji, której zażądał Wendler. Udało się jednak obniżyć tę kwotę do 400 tys. złotych⁴⁸.

Dyskryminacja ludności żydowskiej przejawiała się w różnych aspektach życia codziennego. Jednym z przykładów może być rozporządzenie z 10 listopada 1939 roku, które odnosiło się do oznaczenia mniejszości żydowskiej i zostało wydane w Krakowie w dniu objęcia stanowiska Generalnego Gubernatora przez Hansa Franka⁴⁹. Czytamy w nim:

Pan Gubernator Generalny zarządza... należy wprowadzić oznaczenie Żydów (biała opaska z niebieską gwiazdą Dawida), które powinni nosić wszyscy Żydzi od 12 roku życia. Każde naruszenie tego nakazu należy odpowiednio karać⁵⁰.

⁴¹ K. Urbański, 2004, s. 70.

⁴² J. Pietrzykowski, 1959, s. 164.

⁴³ S. Rybicki, 1990, s. 63.

⁴⁴ K. Urbański, 2004, s. 80.

⁴⁵ J. Einhorn, 2002, s. 58.

⁴⁶ Ibidem, s. 58.

⁴⁷ J. Pietrzykowski, 1959, s. 170.

⁴⁸ Ibidem, s. 169.

⁴⁹ „Kurier Częstochowski” 1939, nr 40, 10 listopad, brak paginacji stron.

⁵⁰ S. Piotrowski, 1957, s. 397.

Opaska ta miała mieć 10 cm szerokości i być noszona na prawym ramieniu⁵¹. Żydowscy właściciele sklepów byli zobowiązani do oznaczenia swej posiadłości, najczęściej zaznaczano to farbą na rogu budynku. Dodatkowo wprowadzono z dniem 24 stycznia 1940 roku obowiązek zgłaszania swojego majątku do Generalnego Gubernatora – Hansa Franka. Zakłady przemysłowe ludności żydowskiej były oddawane w zarząd tzw. treuhänderów. Przedstawiciele Rady Żydowskiej nie mogli przeciwstawić się polityce okupantów, która prowadziła do rozdzielenia ludności żydowskiej od Polaków. Od stycznia 1940 roku zastrzono przepisy meldunkowe. Godzina policyjna dla Żydów obowiązywała od 21 do 5 rano. W dniu 8 marca 1940 roku Wendler wzywał do sporządzenia spisu osóbpochodzenia żydowskiego, urodzonych w latach 1914–1923⁵². Służyło to uzyskaniu informacji na temat ilości Żydów w mieście.

W połowie 1940 roku wprowadzono pracę przymusową, dotyczyło to najpierw mężczyzn w wieku od 12 do 60 lat⁵³. Pracowali oni w obozach pracy przy odśnieżaniu i budowie dróg, wyczerpani głodem i schorowani. Judenrat rejestrował wszystkich Żydów, ponieważ każdy z nich musiał pracować i posiadać tzw. Arbeitspass – kartę pracy. Ci, którzy w czasie niespodziewanych łapanek przeprowadzonych przez Niemców, nie mogli wykazać się takimi kartami, ryzykowali odesłaniem do obozu pracy przymusowej⁵⁴. W lipcu 1940 roku ogłoszono dokument, który zawierał informacje o tym kogo można nazywać Żydem. Wynikało z niego, że Żydem jest ten, kto należał do gminy żydowskiej, ten, kto jest w związku małżeńskim z Żydem oraz ten, kto pochodzi z pozamałżeńskiego związku z Żydem lub po prostu jego dziadkowie byli Żydami⁵⁵. Ogłoszenie tego rozporządzenia, a także i poprzednich było elementami przygotowawczymi do dalszego wdrażania polityki niemieckiej względem Żydów częstochowskich. Wszystkie obawy mieszkańców Częstochowy stały się faktem 9 kwietnia 1941 roku, kiedy to niemieckie władze podjęły decyzję utworzenia dzielnicy zamkniętej w Częstochowie. Owe rozporządzenie, określające ulice przyszłego getta, zostało ogłoszone w gadzinówce „Kurier Częstochowski” z dniem 10 kwietnia 1941 roku. Głosiło:

Z dniem 9 bm. Starosta Miejski zarządził utworzenie zamkniętej dzielnicy mieszkaniowej dla Żydów, obejmującej następujące ulice: Wilsona od Nr. 14–22 i 34–54, Kawia od Nr. 1–17 i 21–43, Kiedrzyńska od Nr. 1–13, Warszawska od Nr. 1–19 i 2–60, Jaskrowska od Nr. 1–9 i 2–12, Krótka (za wyjątkiem Nr. 16), Garibaldię, Baerka Joselewicza, Najśw. M. Panny od Nr. 1–9 i 2–12, Plac Daszyńskiego (za wy-

⁵¹ J. Pietrzykowski, 1985, s. 162.

⁵² J. Pietrzykowski, 1959, s. 171–173.

⁵³ Idem, 1985, s. 163.

⁵⁴ J. Einhorn, 2002, s. 58.

⁵⁵ K. Urbański, 2004, s. 62.

jątkiem Nr. 8), Orlicz-Dreszera od Nr. 2–12 i 1–13, Katedralna od Nr. 4–48 i 3–17, Narutowicza od Nr. 2–14 i 3–11, Strażacka od Nr. 1–19, Przesmyk, Targowa od Nr. 8–14 i 1–25, Graniczna, Nadrzeczna, Mirowska od Nr. 1–11 i 4–12, Garncarska, Stary Rynek, Rynek Warszawski, Senatorska, Kozia, Spadek, Mostowa, Ptasia i Przemysłowa. Gmachy publiczne oraz domy zajęte przez władze, wojsko, jak również Kościoły są tymże zarządzeniem nie objęte. W utworzonej dzielnicy muszą zamieszkiwać wszyscy na terenie Częstochowy przebywający Żydzi. Zamieszkali w obrębie dzielnicy żydowskiej Aryjczycy muszą do dn. 17 kwietnia br. przenieść się poza obręb tej dzielnicy(...)⁵⁶.

W kwietniu wszyscy Żydzi zaczęli mieszkać razem w getcie, bez aryjczyków. Shlomo Waga, żydowski mieszkaniec Częstochowy, który w dniu wybuchu wojny miał 37 lat wspominał, że getto w Częstochowie było inaczej zorganizowane w porównaniu do dzielnic zamkniętych w innych miastach. Różnica polegała na tym, że nie posiadało murów ani ogrodzeń. Polska ludność nie mogła handlować z Żydami, ale mogła swobodnie przechodzić przez getto. Częstochowa jest tak zbudowana, że nie sposób było by odgrodzić 40 tys. Żydów, jednocześnie nie ograniczając swobody ruchu pozostałym mieszkańcom miasta. Dawało to nadzieję ludności żydowskiej na większą możliwość przetrwania. Skoro nie byli oni ściśle zamknięci w jednej przestrzeni, to wierzone, że nie będą narażeni na głód jak w innych miastach. Wiązano nadzieje także z żydowskimi rzemieślnikami, którzy na razie pozostawali po stronie aryjskiej, wykonując przeróżne prace dla Niemców. Ich wiara okazała się jednak płonna⁵⁷. Pierwsze poranka po utworzeniu zamkniętej dzielnicy ludzie wychodzili na ulice, rozglądając się gdzie są. Wszędzie widać było napisy, przy których stali żydowscy policjanci. Ludzie zaczynali się powoli orientować, gdzie mogą przejść, a gdzie nie. Poruszanie po getcie było trudniejsze, a uliczki dużo węższe. Każdy popychał kogoś na chodniku, a chodzenie środkiem ulicy było surowo zabronione. Po lekturze kolejnych wspomnień dowiadujemy się, że getto nie było dokładnie pilnowane. Polska ludność wchodziła i wychodziła z niego wedle własnego uznania, a żydowska policja nie miała nad nimi pełnej kontroli. Lepsze życie było tak blisko, a jednocześnie tak daleko.

Żydzi stali na granicy getta, spoglądając na aryjską stronę, na szczęśliwców mogących poruszać się swobodnie, jechać gdzie chcą pociągami czy autami. Polacy spoglądali na nas ze zdziwionymi oczami. Patrzyli na nas jakbyśmy byli nosicielami jakiejś choroby i musieli być odizolowani, tak jakbyśmy byli dzikimi pół-ludźmi. Widać było jak bardzo Niemcy oszpecili nas w oczach Polaków⁵⁸.

⁵⁶ „Kurier Częstochowski” 1941, nr 84, 10 kwietnia.

⁵⁷ S. Waga, 1949, s. 103.

⁵⁸ Ibidem, s. 105.

Kiedy nadeszła zima 1941 roku, dachy getta pokrył biały puch, a roznoszony przez wiatr siarczasty mróz, doskwierał mieszkańcom dzielnicy żydowskiej. W tym czasie wyszło rozporządzenie o oddaniu futer. Herta Lustiger (mieszkanca getta) tak wspominała ten dzień:

Otrzymaliśmy rozkaz, żeby pooddawać futra, kołnierze futrzane i nawet... mufki dla żołnierzy niemieckich walczących w mroźnej Rosji. Pooddawaliśmy futra i cieszyliśmy się – jeśli potrzeba im naszych futer – to dobry znak – twierdzili Żydzi. (...) Niemcy z Gestapo i SS urządzali wypadki do mieszkań żydowskich w poszukiwaniu futer i puchowych kołder i przy tej okazji przywłaszczali sobie różne świecące przedmioty, jak: srebrne lichtarze, obrączki ślubne i pierścionki... Widać było, że byli rozdrażnieni, naszym „bohaterom” dawał się we znaki biały niedźwiedź rosyjski...⁵⁹.

Cytowany fragment wyraźnie pokazuje, jak mieszkańcy getta każdego dnia pomimo ciągłych upokorzeń, żyli nadzieją na wyzwolenie, nadzieją na lepsze życie. W dzień Herta Lustiger, jak i inni mieszkańcy getta karmili się nowościami politycznymi, ciesząc się z najmniejszego przejawu słabości Niemiec. Opisane rozporządzenie znajdujemy także w relacji Dawida Koniecpolera, która została spisana w lutym 1946 roku. Zapamiętał on jeszcze więcej szczegółów, podając datę 24 grudnia 1941 roku jako moment rozpoczęcia akcji. Wspomina, że w wyniku oddawania futer, Niemcy zebrali 5 wozów tej odzieży⁶⁰.

Okrutne było to, wkrótce pojawiały się osoby, chcące jeszcze bardziej wykorzystać ludność żydowską. Każdy troszczył się o siebie, nie o innych. W getcie pojawili się „macherzy” zwani „Panami getta”⁶¹ – za wysoką opłatą wyrabiali przepustki na stronę aryjską. Warunki w getcie były złe, a z czasem stawały się dramatyczne. Mieszkania były mocno zatłoczone, zaczynało brakować podstawowych środków do życia. Kiedy zaczęły przychodzić transporty z innych gett, przeludnienie osiągnęło ogromne rozmiary, „ludzie spali tu na ziemi, na cienkich siennikach napełnionych posiekaną słomą i odżywiali się zupą gminną(...)”⁶². Na ulicach robiło się coraz bardziej niebezpiecznie. Shlomo Waga wspominał:

Członek Gestapo raz zatrzymał żydowskiego młodzieńca poza gettem, zabrał go na dziedziniec i zastrzelił. Żydowska policja dostała rozkaz przez telefon by podjechać wozem i zabrać dos dreck (ten syf, czyli tego młodzieńca)⁶³.

⁵⁹ Wspomnienia Herty Lustiger, Żydowski Instytut Historyczny (dalej: ŻIH), sygn. 302/216, (mps), s. 160.

⁶⁰ Relacje Dawida Koniecpolera, ŻIH, sygn. 301/2074, brak paginacji stron.

⁶¹ Wspomnienia Herty Lustiger..., s. 160.

⁶² Ibidem, s. 165.

⁶³ S. Waga, 1949, s. 140.

Wydarzenie to było jedynie załęczkiem tego co wydarzyło się 22 września 1942 roku. Tego dnia oddziały niemieckie na czele z kapitanem Schupo Paulem Degenhardtem rozpoczęły likwidację dzielnicy zamkniętej. Podczas akcji przeprowadzono selekcję żydowskich mieszkańców Częstochowy, w wyniku której 38 250 Żydów wywieziono do nazistowskiego obozu zagłady Treblinka II. Około 2 tys. rozstrzelano i przewieziono do masowego grobu przy ulicy Kawiej w Częstochowie. Tych, którzy przeżyli (około 5–6 tysięcy) przeniesiono do „małego getta”, utworzonego z trzech małych, brudnych ulic bez kanalizacji ogrodzonych drutem kolczastym⁶⁴. Małe getto formalnie było obozem pracy, co oznacza, że każdy powinien mieć przydzielone miejsce pracy, wielu jednak czasem zostawało w granicach wyznaczonych przez władze. Na terenie getta nie było żadnej zieleni. Jedyną rośliną był stary poskręcany klon. Aura przynębiała wszystkich jeszcze bardziej⁶⁵. Nikt nie wierzył w to, że ci, którzy zostali w małym getcie przeżyją wojnę. 26 czerwca 1943 roku, słońce nie wyjrzało zza chmur. Wszystkich pracowników wzywano z zakładów na stawienie się na apel. Rozpoczęła się likwidacja małego getta. Przebiegała ona analogicznie do tej z września 1942 roku. Zaczęto wybierać pojedyncze osoby z rzędów i wysyłać na śmierć. Ci, którzy pozostali, mieli pracować teraz w fabrykach i tam nocować. Budynki małego getta zostały wyburzone, co zapamiętane zostało następująco:

Dnia 20 lipca zjawia się oddział saperów i specjalistów wojskowych od ładunków wybuchowych. We wszystkich domach, które pozostały w małym getcie, zakładają laski dynamitu. Tego dnia zniszczone zostaną wszystkie stare, małe domy, które kiedyś były naszym Małym Gettem. Z domów pozostaną tylko ruiny⁶⁶.

Niemcy zrobili to, by upewnić się, że nikt już nie będzie się ukrywał w murach „małego getta”. Wiele osób w bunkrach zmarło od tych wybuchów. Jednak życie dla tych, którzy mieli szczęście płynęło dalej. Pozostali przy życiu pracowali w obozach pracy, Apparatebau (fabryka „Peltzery”), Warthewerk (fabryka „Warta”) i Eisenhütte (Huta Częstochowa). Największym z nich był zakład Hasag-Pelcery. Życie na Hasagu nie było proste. Była to fabryka w której pracowało się najciężej. Spano w barakach na pryczach, dostawano wysłaną sianem poduszkę i lekki koc. Była to jednak jedyna droga do przetrwania. Więźniowie żyli życiem codziennym, każdy był ciężki i pełen wyrzeczeń. Byli głodni, żyli w zagrożeniu, a podświadomość ciągle przypominała o wiszącym wyroku śmierci. Zima 1944–1945 roku dla wielu z nich zakończyła się śmiercią. Racje żywnościowe były coraz mniejsze, a opału brakowało. Jerzy Einhorn

⁶⁴ Ibidem, s. 160.

⁶⁵ J. Einhorn, 2002, s. 113.

⁶⁶ Ibidem, s. 133.

wspomina, że 15 stycznia 1945 roku przybył na teren Hasagu długi pociąg. Ludzi już nie popychano, nie bito, nie wybierano z szeregów, ale obojętnie których, najczęściej mieszkańców jednego baraku, pakowano do wagonów. Jechali do Niemiec, nikt jeszcze nie wiedział, że zbliżają się Rosjanie. Dla wielu była to jednak ostatnia podróż. 16 stycznia 1945 roku na terenach Hasag Paltzery nie było już Niemców, mówiono, że uciekli w nocy. Więźniowie byli wolni, jednak nie dowierzali w to, co się im przydarzyło, każdy był bardzo ostrożny.

Ludność żydowska w Częstochowie była grupą narodową, która w widoczny sposób zaznaczyła swą obecność na kartach historii miasta. Ich działalność polityczna, społeczna, gospodarcza i kulturowa w istotny sposób wpłynęła na rozkwit Częstochowy. Stosunki polsko-żydowskie w mieście nie zawsze układały się dobrze. Pierwsze ataki na ludność żydowską miały miejsce w okresie międzywojennym i były początkiem tego, co wydarzyło się podczas II wojny światowej. Lata wojenne 1939–1945 roku były dla Żydów okresem szykan, dręczenia, głodu i wiecznego strachu o życie własne i rodziny. Żydzi jednak wierzyli, że przyjdą lepsze czasy, wiedzieli, że aby pokonać nazistów trzeba walczyć. Niewielu z nich się udało. W chwili wyzwolenia w Częstochowie przebywało 5200 Żydów – więźniów nazistowskiego obozu pracy Hasag Paltzery, w tym 1518 pochodzących z Częstochowy⁶⁷.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Żydowski Instytut Historyczny (ŻIH):

Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady: Pamiętnik Herty Lustiger, sygn. 302/216

Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady: Relacja Dawida Koniecpolera, sygn. 301/2074

Źródła drukowane

Rolat S.A., Silberstein A.M., 2004, *As If It Were Yesterday... Jakby to było wczoraj... Memories from Czestochowa. Wspomnienia z Częstochowy* [DVD].

Prasa

„Kurier Częstochowski” z lat 1939–1941.

Opracowania:

Bakowski K., 1971, *Status społeczno-zawodowy ludności Częstochowy w latach 1919–1939*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej”, Nauki Społeczno-Ekonomiczne 7, s. 78.

Burchard P., 1990, *Pamiętniki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa.

⁶⁷ J. Pietrzykowski, 1966, s. 65.

- Jakubowski Z., 2002, *Częstochowscy Żydzi. Charakterystyka problematyki i perspektywy badań*, [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, Jakubowski Z., Podobiński S., (red.), Częstochowa, s. 11–33.
- Einhorn J., 2002, *Wybrany, aby żyć. Wspomnienia*, Gdańsk.
- Jakubowski Z., Podobiński S., (red.), 2002, *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, Częstochowa.
- Mazik J. B., 2002, *Zza drutów getta*, [w:] „Almanach Częstochowy”, t. 12, red. M. Batorek, Częstochowa, s. 126–136.
- Mizgalski J., (red.) 2004, *Żydzi Częstochowianie; współistnienie – holocaust – pamięć. The Jews of Częstochowa; coexistence – holocaust – memory*, Częstochowa.
- Mizgalski J., (red.), 2006, *Żydzi Częstochowianie; współistnienie – holocaust – pamięć. Konferencja naukowa, Częstochowa 22–23 kwietnia 2004 r.*, Częstochowa.
- Mizgalski J., 2008a, *Tożsamość polityczna polskich Żydów w XIX i XX wieku na przykładzie Częstochowy*, Częstochowa.
- Mizgalski J., 2008b, *Życie społeczne częstochowskich Żydów w XX wieku przed holocaustem*, [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, Jakubowski Z., Podobiński S., (red.), Częstochowa, s. 235–270.
- Pietrzykowski J., 1959, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań.
- Pietrzykowski J., 1966, *W obliczu śmierci*, Katowice.
- Pietrzykowski J., 1985, *Cień swastyki nad Jasną Górą*, Katowice.
- Piotrowski S., 1957, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa.
- Rybicki S., 1990, *Pod znakiem Lwa i Kruka*, Warszawa.
- Urbański K., 2004, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków.
- Waga S., 1949, *Khurbn Czenstochow, Translation of the Destruction of Czenstochow*, przeł. G. Berkenstat Freund, Buenos Aires.
- Wyględowski M., 2002, *Historia szpitala im. L. Rydygiera*, [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, Jakubowski Z., Podobiński S., (red.), Częstochowa.

Appendix



Zbiory ŻIH: sygn., II- 633, L. Kuszuir, „Żydzi przed swoimi biednymi sklepikami”



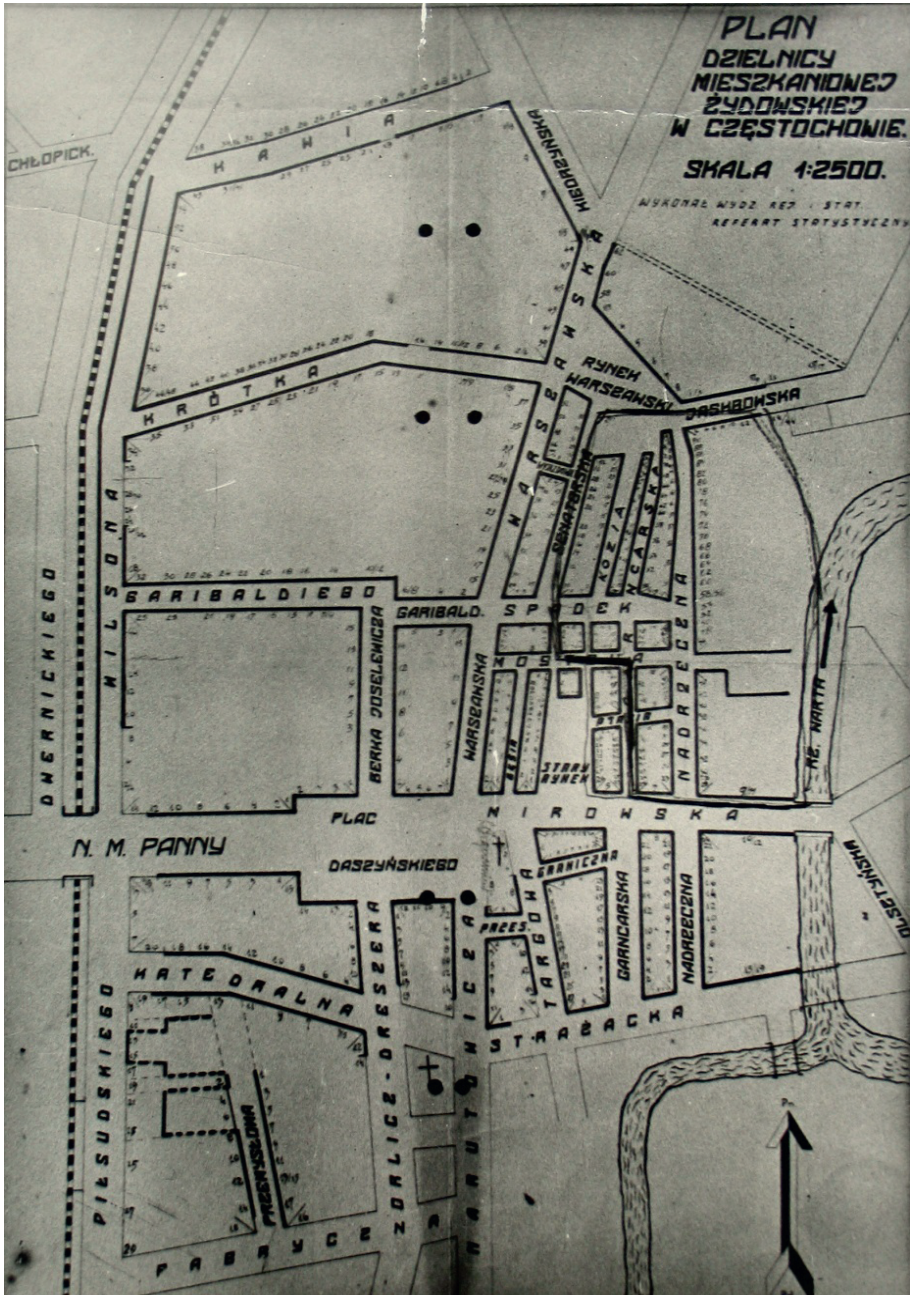
Zbiór ŻIH, sygn., 714, autor nieznan, „Chłopiec przy domu na ulicy Nadrzecznej 35”



Zbiory ŻIH, sygn., czes021, autor nieznany „Okupacja, prace przymusowe”



Zbiory ŻIH, sygn., J-93, „Esik”, „Okolice Starego Rynku”



L. Brener, „Martyrologia i walka w getcie częstochowskim”